

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chelmitowski, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu 9w Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochoński

Nr. 578

Poznań, sobota dnia 16 grudnia 1933

Rok XXVIII

Wstrząsające szczegóły wczorajszej katastrofy kolejowej

Jak już donosiliśmy w wydaniu głównym, wczoraj wydarzyła się w Poznaniu katastrofa kolejowa, która rozmiarami swymi wstrząsnęła całym społeczeństwem. Dziś możemy podać dokładny przebieg tej katastrofy i wszystkie, tragiczne jej szczegóły, które przedstawiają się w sposób następujący:

Wczoraj o godz. 7,20 zjechał do Poznania pełną parą z Rogoźna pociąg osobowy nr. 1152. Ponieważ semafor, znajdujący się tuż przy ul. Poznańskiej, był podniesiony, maszynista zatrzymał pociąg, rękując na sygnał wjazdu. W międzyczasie miał nadjechać z Wronek pociąg osobowy nr. 4132, który przybywa do Poznania o godz. 7,23. Torry, po których pociągi te zjechały do Poznania, zbiegają się w nieznacznej odległości za Ławicą. Na tem też skrzyżowaniu umieszczony jest semafor, który reguluje sygnały wjazdu.

Po wjeździe pociągu rogoźńskiego semafor został podniesiony, co oznaczało zajęcie toru. Tymczasem nastawniczy, Franciszek Wawrzyniak, do którego obowiązków nie należy nastawianie odnośnego semaforu, przypuszczając — jak później zeznał — że semafor wskutek silnych mrozów zamarł, rozbił zamplombowaną przekładnię i siłą opuścił semafor. Skutki tego czynu były okropne. Maszynista pociągu, idącego z Wronek, widząc wolny wjazd, ruszył pełną parą do Poznania. Tymczasem o kilkaset metrów dalej, dymiąc, czekał na sygnał pociąg z Rogoźna.

O godz. 7,20 pobliskimi ulicami wstrząsnął potężny huk. Przerazeni ludzie wybiegli do okien, przypuszczając, że w Poznaniu nastąpił jakiś wybuch. W kilka chwil potem powietrze rozdarł przeraźliwy gwizd syren parowozowych. Wobec tego domyślono się, iż musiało się wydarzyć jakieś nieszczęście kolejowe.

Jak się okazało, po podniesieniu semaforu pociąg z Wro-

nek pędził całą parą do Poznania. W chwili, gdy maszynista zauważył stojący na torze pociąg, na wstrzymanie parowozu było już zapóźno.

Parowóz całą siłą uderzył w stojące na torze wagony. Pod wpływem potężnego uderzenia ostatni wagon (4 klasy) został rozpołowiony. Jedna

ściana wagonu oparła się na parowozie, a pozostała część wozu wyskoczyła z szyn i poleciała się staczać po skarpie w dół. (Ciąg dalszy na str. 2)

Interpelacja Klubu Narodowego w sprawie zajść na wiecu w „Belwederze“

Klub Narodowy w Sejmie wniósł do ministra spraw wewnętrznych w sprawie zajść na wiecu przedwyborczym w dniu 22 listopada w sali „Belweder“ w Poznaniu następującą interpelację, przyjętą przez marszałka Sejmu do wiadomości na posiedzeniu piątkowym:

Dnia 22 listopada 1933 r. został przez zwolenników listy kandydatów pod nazwą „Obóz Narodowy Niezależności Obywatelskiej i Pracy Gospodarczej“ zwołany do sali restauracji „Belweder“ przy ul. Marsz. Focha w Poznaniu wiec przedwyborczy, na którym miał wygłosić referat kandydat czołowy wspomnianej listy w okręgu wyborczym VII., p. redaktor Bohdan Jarochoński z Poznania. Na ten wiec, który się rozpoczął o godzinie 20-tej, przybyło liczne grono wyborców, osób przeważnie starszych, jakoteż wielka liczba kobiet. Przemówienie p. redaktora Jarochońskiego było zupełnie rzeczowe utrzymane w tonie spokojnym, co spowodowało, że — oprócz kilkakrotnego wyrażenia aplauzu ze strony zgromadzonych — przez cały czas jego przemówienia nie przerywano mu referatu. W szczególności nie padł ani jeden głos, z któregoby można wnioskować, iż część zebranych ustosunkowała się nieprzychylnie do wywodów referenta.

Nagle około godz. 20,45, kiedy p. Jarochoński dobiegał już do końca swego przemówienia, przez główne wejście sali restauracji „Belweder“ wtargnęła grupa ludzi, ubrana częściowo w mundury „strzeleckie“, która po wrzuceniu na środek lokalu dwóch petard, wybuchających z głośnym hukiem, rzuciła się na spokojną publiczność, bijąc ją krzesłami, białymi gumowymi pałkami policyjnymi, bykownikami, łomami żelaznymi, nahajkami, kastetami, żgając nożami i innymi narzędziami. Kilku bojówkarzy było uzbrojonych w browningi, z których strzelali na sali.

Między osobami, które były uczestnikami wiecu, powstała panika, a ponieważ jedyne wejście z sali było zajęte przez napadających, rozpoczęła się ucieczka w stronę terenów Targów Poznańskich przez okna, w których wybito szyby. W czasie tego napadu rzucono w salę jeszcze jedną petardę.

W rezultacie tego ataku, odniosło cięższe i lżejsze rany około 40 osób, któremi zaopiekowało się pogotowie ratunkowe, a kilkunastu ciężiej rannych odwieziono do szpitala miejskiego. Bojówkarze nie zadowolili się jednak tylko rozpędzeniem gwałtem

spokojnych obywateli, lecz napadali na ulicy wychodzących, a także na przypadkowo spotkanych w pobliżu miejsca, gdzie się odbywał wiec.

Napad ten nie był spontanicznym odruchem przeciwników politycznych, lecz zgóry uplanowaną i zorganizowaną zbrodnią, co wynika zupełnie jasno z szeregu okoliczności, poprzedzających zajście, jakoteż w czasie napadu. Przy wejściu na salę, z prawej strony, już od samego początku, zgromadzenia, była grupa kilkudziesięciu osób, która pod płaszczykami miała schowane narzędzia, służące do napadu, a grupa ta komunikowała się z inną liczniejszą grupą, stojącą w korytarzu, względnie na ulicy przed wejściem, umawiając się z nią co do chwili, kiedy ma być napad na zgromadzenie dokonany. Grupie, stojącej przed wejściem do sali, rozdzielano papierosy bezpłatnie przez jednego z przywódców.

Podczas napadu, kiedy się już bojówkarze pomieszali z napadniętymi, żądano od napotkanych w salę osób hasła, a kto go nie znał, był bit w bestjański sposób. Przed wejściem, w czasie napadu postawiono z obydwóch stron wejścia po 4 bojówkarzy, którzy mieli za zadanie bić te osoby, które chciały wyjść.

Po dokonaniu napadu na publiczność na sali i na ulicy, bojówka ustawiła się w szeregi i odmaszerowała w czwórkach do miasta. Jak stwierdzono, bojówka składała się z dwóch oddziałów, a jeden z nich był złożony z funkcjonariuszów „Poznańskiej Kolei Elektrycznej“. Powyższe dane zestawiono na podstawie zeznań 74 świadków.

Pożalowania godne było w tem całym zajściu zachowanie się funkcjonariuszów policji państwowej, którzy uważali, iż nie jest ich obowiązkiem stanąć w obronie bezbronných obywateli, napadniętych przez zorganizowaną bandę bojówkarzy. Jak to wynika z zeznań 42 świadków, funkcjonariusze policji państwowej nie tylko nie podążyli na pomoc napadniętym z własnej inicjatywy, tak, jak to było ich obowiązkiem, lecz na liczne wezwania o pomoc, nie chcieli interwenjować w obronie napadniętych. Z niektórych zeznań świadków można wywnioskować, iż policjanci stali w porozumieniu z bandą tych zbrodniarzy.

Kiedy ostatecznie w tempie powolnym zjechał samochód z większą liczbą policjantów, ograniczyła się „czynność“ policji państwowej do rozpędzenia ciekawych. Bojówkarze natomiast odeszli w regularnym pochodzie do

miasta, i jechał za nimi konny oddział policji. To musiało wywołać wrażenie, że się ta banda opryszków znajduje pod ochroną policyjną. Tak sobie też i oni widocznie tłumaczyli tę asystę policyjną, ponieważ i po drodze do miasta napadali na spotykane osoby.

Wobec powyższych faktów, zapraszamy Pana Ministra Spraw Wewnętrznych:

czy znany mu jest napad bojówkarzy w sali „Belweder“ w dniu 22 listopada 1933 r. na spokojnych obywateli? a jeżeli tak, czy winni bezczynności władzy policjanci zostaną pociągnięci do odpowiedzialności?

czy honorowa eskorta konnej policji dla maszerujących przez miasto zbrodniarzy nie ubliża powadze państwa polskiego?

Pogrzeb śp. rektora Halbana

Lwów. (PAT.) Wczoraj odbył się uroczysty pogrzeb śp. prof. Halbana, rektora Univ. Jana Kazimierza. Kondukt prowadził arcybiskup lwowski ks. dr. Twardowski. W żałobnej uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz, społeczeństwa i liczne rzesze studentów.

Zgodnie z życzeniem zmarłego żądanych przemówień nie wygłoszono.

Zderzenie statku „Lublin“

Gdynia. (PAT.) Przy wyjściu z portu Hull statek „Lublin“ zderzył się ze szwedzkim statkiem „Valborg“. Oba statki zostały uszkodzone. Dla naprawy uszkodzeń, które podobno nie są poważne, statek „Lublin“ zawrócił do Hull.

Sprawa winy nie została dotychczas wyjaśniona.

Fatalne skutki mrozów

Warszawa. (Tel. wł.) Wczoraj nad ranem w Pustelniku, na szosie, znaleziono zmarłego człowieka.

Ofiarę mrozu, zamiast ratować nacieraniami śnieżnymi, zaniesiono do pobliskiej cegielni i ułożono na ciepłym piecu. Skutki były fatalne, bo nieznanomy zmarł.

Łódź. (Tel. wł.) Na szosie między Błaszakami a Sieradzem jadący na targ włościanie znaleźli trupa zebra, 70-letniego Józefa Wagnowskiego, który w czasie wędrówki chciał odpocząć i zasnął na mrozie.

Lwów. (Tel. wł.) Wczoraj stacja pogotowia ratunkowego udzieliła pomocy w 60 wypadkach odmrożenia.

W kilku poważniejszych wypadkach chorych skierowano do szpitala.

Wstrząsające szczegóły wczorajszej katastrofy kolejowej

(Ciąg dalszy ze strony pierwszej)

Spadający ze skarpy rozbiły wagon pociągnął za sobą dwa dalsze, które poczęły błyskawicznie staczać się w dół i doszczętnie rozbiły się u podnóża skarpy. Rozległy się przeraźliwe krzyki i wołania o pomoc. Z rozbitych wagonów poczęły się wydobywać jęki, a z pociągu wybiegli napół oszaleli pasażerowie. Przed pociągiem rozgrywały się isticie dantejskie sceny.

Kilkuletnie dzieci, przerażone w najwyższym stopniu, gubiąc torby szkolne, czapki i okrycia, uciekały w śniegiem pokryte pola, byle się znaleźć jak najdalej od straszego, krew w żyłach mrozącego widoku.

Głośnie syreny parowozowe zaalarmowały oprócz mieszkańców pobliskich ulic również obsługę kolejową na dworcu głównym i Tamie Garbarskiej. Na Tamie Garbarskiej zatrzymano natychmiast pociąg, zdążający z Murowanej Gośliny, gdyż w pierwszej chwili nie zdołano się zorjentować, na którym torze wydarzyła się katastrofa. Na dworcu zaś głównym puszczono w ruch telefony, a kiedy nadeszły pierwsze wiadomości o katastrofie uruchomiono pociągi ratunkowe.

Pierwszymi osobami, które nadbiegły z pomocą, byli sierżant 7 baonu saperów Stefan Szubert, który natychmiast po wypadku zaalarmował miejską straż pożarną i pogotowia lekarskie, oraz p. Michał Zakrzewski. Pierwszych rannych poczęto przenosić do niewykończonego jeszcze sąsiedniego gmachu cyrku „Olympja” i gmachu Ubezpieczalni Krajowej przy narożniku ul. Mickiewicza. Wkrótce przybyły na miejsce katastrofy karetki sanitarne i oddziały policji z komendantem Pitulem na czele. Specjalnie też zmobilizowano oddziały wojskowe, które również nieśmiały pomoc ofiarom katastrofy.

Rozpoczęła się akcja ratunkowa. Przeraźliwe jęki ofiar, nawoływania ratujących, klaskony karetek sanitarnych i samochodów prywatnych oraz krzyki stale wzrastającego tłumy zlewały się w trudny do opisania hałas.

Sprawozdawca nasz udał się natychmiast na miejsce katastrofy, a następnie do szpitali i zakładu medycyny

sądowej. W salach operacyjnych pracowali lekarze i asystenci, a w korytarzach i biurach tłoczyli się bladzki z przerażenia ojcowie oraz placzące i spazmujące matki, które z niepokojem dopytywały się o losy najbliższych. Zadzwieczyły telefony, do redakcji poczęły nadchodzić pierwsze meldunki o losie ofiar katastrofy.

Komunikat dyrekcji kolei

15 grudnia o godz. 7,27 pociąg osobowy nr. 1522, zdążający z Rogoźna do Poznania, z powodu silnego mrozu i zamrażnięcia zwrotnic, został zatrzymany pod sygnałem wjazdowym na stacji Poznań.

Zaraz po nim nadjechał z Drawskiego Miyna pociąg osobowy nr. 4132, który z powodu mgły i uchodzącej pary z parowozu nie zauważył stojącego pod sygnałem pociągu.

Maszynista pociągu nadjeżdżającego, zauważywszy pociąg ten w ostatniej chwili, nie zdołał mimo nadludzkiej wysiłków swego pociągu zatrzymać, powodując najechanie.

Wskutek zderzenia wykołczyły się 3 tylne wagony, z których 2 stoczyły się pod skarpe kolejową, 1 zaś zatrzymał się na skarpie, brankard wykołczył się 2 osiami, 3 wagony natomiast pozostały na torze.

Na miejscu wypadku zjawiała się komisja dyrekcyjna w osobach wicedyrektora kolei państwowych — inż. Włodzimierza Krzyżanowskiego, naczelnika wydziału ruchu — inż. Ludwika Żaboklickiego,

zastępcy naczelnika wydziału mechanicznego — inż. Władysława Ostrowskiego, zastępcy naczelnika drogowego — inż. Dębskiego z dyrektorem kolei państwowych — inż. Stanisławem Rucińskim na czele.

Natychmiast zawezwane pogotowia ratunkowe udzieliły rannym doraźnej pomocy i przewiozły ich do szpitali miejskich. Dalszej pomocy lekarskiej udzielali lekarze kolejowi na dworcu osobowym w Poznaniu i przychodni lekarskiej w gmachu dyrekcji okręgowej kolei państwowych.

Wdrożone natychmiast dochodzenia uznają winnym wypadku nastawniczego nastawni Jeżyce — Franciszka Warzyńskiego, zatrudnionego tamże od 1920 roku, którego władze bezpośrednio po wypadku przyaresztowały aż do dalszego wyniku dochodzeń.

O dalszych szczegółach dyrekcja okręgowa kolei państwowych powiadomi osobnym komunikatem.

O godz. 10,35 został przywrócony na tej linii normalny ruch kolejowy.

Ofiary katastrofy

Ogółem zabitych zostało 8 osób, 13 osób odniosło ciężkie rany a 51 lekkie. Dwie osoby, asystent kolejowy Wojciech Zwik z Gołęcina i córka zmarłego w drodze do szpitala urzędnika kolejowego Władysława Rujny z Gołęcina 10-letnia Julja, zginęli na miejscu. W drodze do szpitala

zmarły trzy osoby; jedna osoba zmarła w szpitalu miejskim na stole operacyjnym, a dwie krótko po przeniesieniu na stację. Razem jest osiem wypadków śmiertelnych.

Wskutek ciężkich pokaleczeń zmarli: Telesfor Tabaka, 14-letni uczeń gimnazjum im. Bergera z Gołęcina, i brat je-

go, 15-letni Bogdan Tabaka, również uczeń gimnazjalny, dalej 40-letni Władysław Laskowski z Poznania (ul. Franc. Ratajczaka 9), 40-letni asystent kolejowy Władysław Rujna z Gołęcina, 50-letnia Józefa Mąkowska z Gołęcina i Anastazja Bocianowa, żona rzemieślnika kolejowego z Gołęcina, która jechała po zakupy do Słupcy.

Poranienia odniosło, jak o tem donosi komunikat Dyrekcji kolejowej — 61 osób.

W szpitalu miejskim znajdują się: 28-letni Michał Stoński, z zawodu kołodziej, z Wargowa w pow. obornickim; 51-letni Wacław Dąbrowski, laborant zakładu fizjologii U. P. z Poznania (ul. Krynicka 114); 30-letni Franciszek Nowicki, urzędnik kolejowy z Pawłowic w pow. obornickim; 33-letni Bolesław Sobczak, urzędnik dyrekcji poczt i telegrafów, z Chłudowa (ciężko ranny); Jan Łydkowski, 37-letni urzędnik kolejowy (ciężko ranny), i jego 35-letni brat Władysław, również urzędnik kolejowy z Gołęcina; pomocnik krawiecki Bronisław Krzyżanowski z Suchogolasu; 42-letni Bolesław Pełkowski, monter kolejowy ze Złotnika (ciężko ranny); 41-letni Marcin Wachowiak, wóźny dyrekcji kolei ze Szczęparkowa w pow. szamotulskim; 53-letni urzędnik kolejowy Michał Domagała z Gołęcina (ciężko ranny); Stanisław Stronka, biurowy, ze Suchogolasu (ciężko ranny); 54-letnia Zofja Cicha z Wargowej; Elżbieta Musiałówna 27-letnia służąca ze Śródmu (ul. Mostowa 12) (ciężko ranna); Augustyna Podolska z domu Krentke z Jaracza w pow. obornickim (ciężko ranna); 45-letnia Marja Lange asystentka kolejowa, z Gołęcina (ciężko ranna) i 17-letnia pracownica krawiecka Cecylja Kaczmarkówna z Gołęcina.

W szpitalu Św. Józefa znajdują się: córka zabitego podczas katastrofy asystenta kolejowego 8-letnia Zofja Rujna (ciężko ranna); uczeń szkolny Zbigniew Tabaka z Gołęcina, który stracił podczas katastrofy dwóch braci (ciężko ranny), Józef Pason, uczeń szkolny z Zielątkowa w

W. J. LOCKE

SZOFRER TRIONA

PRZEKŁAD

AUTORYZOWANY Z ANGIELSKIEGO

(Ciąg dalszy).

64) Potrzęsnał głową. Nie, angielski kwiat za delikatny na pustynię. Angielski kwiat może kwitnąć tylko w ogrodzie. Ze względu na nią muszą osiąść w jednym miejscu. Zaprotestowała. O sobie nie myślała. Najważniejszy on i jego praca. Czyż nie postanowili, że najlepszy pokój w domu będzie jego pracownią? Triona roześmiał się i zacytował Omara: „Pióro i papier... i Ty obok mnie...” itd. itd.

— Ja nie wierzę, żebyś ty chciał się naprawdę ustakować — zawołała Oliwja.
Wykręcił się z krzesłem i objął ją w pól.

— Nie wierzysz?
— Naturalnie, kiedyś...
— Ale przedtem rok wędrowki?
— Francja, Włochy... — zabrakło jej głosu.

— Honolulu, Ocean Spokojny, sześć lat. Poca osiadać w jednym miejscu, dopóki nie poznamy świata?
— Poca? Mamy przed sobą całe życie. — Usiadła mu na kolanach. — Cudnie! Ułożmy plan!

Przez następnych parę dni żyli w atmosferze wizyj i żarliwego entuzjazmu. I znów Triona przypomniał sobie wskazującą rękę ze starego obrazka. Oliwja czuła podświadomie to samo, co on. Olifant mógł sobie zatrzymać dom i meble na długo, na długo, na długo...

— Objedziemy kulę ziemską — rzekła.
— Tak! Wykonał ręką okrągły gest.

— Którędy się jedzie?
Nie wiedział dokładnie, a w „Królowej Sabie” nie było atlasu.
— Napiszę do Cooka!

— Do Cooka? Kochanie, gdzie twoja romantyczność?

— Będziemy musieli korzystać z pociągów i okrętów, a Cooke dostarczy nam rozkładów.

Postawiła na swoim. Cook przysłał żądane informacje. Na wymienioną przez nią sumę na kosztą podróży Triona zrobił wielkie oczy.

— Skąd wziąć tyle pieniędzy?
— Z banku! — oznajmiła triumfalnie. — Mam dużo więcej!

— Kto miał rację, pomyślała, ona, czy prozaiczny Trivet i przezorny Fenmarch? Teraz mogła czerpać dowolnie ze swego skarbca, który wystarczyłby na sześć lat podróży.

Pojechali do Londynu, żeby kupić od razu bilety okrężne na okołozłotną podróż. Urzędnik u Cookego ochłodził ich zapędy. Kazał im zamienić przejazd, lecz zapowiedział, że poczeka na swoją kolej kilka miesięcy.

Trzeba zaznaczyć, że były to pierwsze miesiące po wojnie.
— Ależ my chcemy wyruszyć w przyszłym tygodniu — przeraziła się

Oliwja.

Urzędnik wyraził jej grzeczne, ale obojętne współczucie. Cóż mógł na to poradzić. Czterdzieści razy dziennie sprawiał taki sam zawód entuzjastom i entuzjastkom, chcącym wyruszyć w przyszłym tygodniu do antypodów.

— Ogromnie nam to nie na rękę — rzekła tonem urazy Oliwja. — Naturalnie to nie pana wina, że świat się wykołczył — dodała z uśmiechem. — Naradzimy się i przyjdziemy do pana. Zjedli lunch i wrócili na lotnisko, bogaci w doświadczenia podróżnicze na zapas.

— Przygotujemy się i wyruszymy koło Bożego Narodzenia — rzekł Aleksy. — Do tego czasu...

— Wynajmiemy w Londynie umiarkowane mieszkanie — zdecydowała Oliwja.

Październik zastał ich w prowizorycznym mieszkaniu na Buckingham Palace Road. Zaczęli życie, które Oliwja obmyśliła dla męża przed wywrótnym planem podróży.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Tragedje rodzinne

pow. obornickim (ciężko ranny); oraz uczniowie szkolni z Chłudowa Wiktor Kudlarczyk (ciężko ranny) i Stanisław Markiewicz.

W szpitalu Przemienienia Pańskiego znajdują się: 20-letni Władysław Lehman z Chłudowa i 41-letni Stanisław Kapturski z Gołęcina, obaj pracownicy kolejowi, poranieni na czole i głowie.

W Lecznicy Kolejowej przebywają: 14-letni Mieczysław Domagała z Gołęcina; 39-letni Franciszek Grzybowski z Gołęcina; 7-letni Alfons Bauer z Zielatkowa i 29-letni Jan Macieszek (ciężko ranny) z Gołęcina.

Na stacji opatrunkowej, urzędzonej na dworcu kolejowym, opatrzeni zostali: 43-letni Antoni Becher, nadzorca przewodów dykcji kolejowej, z Gołęcina; 39-letni Józef Kosielnny, starszy asystent kasy kolejowej z Szamotuł (ulica Ostrowska 12); 58-letni Wincenty Braciejewski, robotnik magazynów kolejowych, z Obornik (Obrzycka 80); Konstanty Buchacz, lat 49, magazynier kolejowy z Obornik; 43-letni Stanisław Gierka, ustawiacz kolejowy z Szamotuł; 16-letni Stanisław Węciak, uczeń gimnazjalny z Suchegołasu; 19-letni praktykant elektryczni miejskiej Józef Malinowski z Wroniek (Rynek 15); kpt. Jan Furmanowicz z 69 pp. komendant p. w. w Szamotułach; 48-letni Władysław Smarż, ślusarz kolejowy, z Rogoźna; Aniela Kubicka z Gołęczewa; 36-letni Władysław Rylukowski z Obornik, 38-letni Antoni Radan z Suchegołasu i Michał Banaszyński z Zielonogóry.

Ponadto są poranieni: Gertruda Bartoszevska, stenotypistka dykcji kolei, z Gołęcina, i uczennica gimnazjalna Eugenia Kluge ze Strzeszyna.

Sledztwo

W czasie trwania akcji ratunkowej władze przystąpiły do przeprowadzenia śledztwa. Z ramienia sądu przeprowadzał je prok. Baszkowski, z którego nakazu aresztowano nastawiacza Franciszka Wawrzyniaka oraz zwolnionego później maszynistę pociągu z Wroniek. Pozatem śledztwem kierowali komisarz wydziału śledczego Nowakowski oraz z ramienia Dykcji Kolei, inż. Nowakowski.

Dziś rano przybywa do Poznania wiceminister komunikacji Piasecki i dyrektor departamentu ruchu p. Ejsmont.

Ostatnie dane

Według ostatnich informacji, w szpitalach znajdują się ogółem 33 osoby. Ogólna liczba ofiar katastrofy łącznie z 8 zabitymi oraz ze znajdującymi się w szpitalach, wynosi 74 osoby. Jest to więc największa katastrofa kolejowa, jaka wydarzyła się w Polsce.

Bardzo ciężko dotknął los rodzinę Tabaków, z której w katastrofie zginęło dwóch synów, a trzeci znajduje się w szpitalu w agonji. Przed kilku laty z tej samej rodziny utonęli w niezwykle tragicznych okolicznościach, w nurtach jeziora swarzędzkiego, po zalamaniu się taffi łodowej, dwaj uczniowie gimnazjalni, których ojciec zginął swego czasu również w tragicznym wypadku kolejowym.

Podobny los spotkał rodzinę Rujnów z Gołęcina. We wczorajszej katastrofie zmarł w drodze do szpitala ojciec rodziny, na miejscu katastrofy zginęła dziesięcioletnia córka Julja, a w szpitalu św. Józefa umiera druga córeczka, ośmioletnia Zofja.

Dwaj uczniowie gimnazjum im. Adama Mickiewicza Kozal i Marcin, wyglądali przez okno wagonu w chwili, gdy nastąpiła katastrofa. Gdy zobaczyli, że pociąg wjeżdża na wagony, wyskoczyli przez okno i spadli z nasypu. Jeden z nich doznał tylko lekkiego podrapania, a drugi podarł sobie pończochę.

Przeczucie?

Uczeń tego samego gimnazjum Kubicki nie przybył wczoraj do szkoły. Nieobecnością jego natychmiast się zainteresowano i zatelefonowano do domu. Okazało się, że chłopiec pozostał w Chłudowie. Gdy bowiem

matka go zbudziła, chłopiec oświadczył, że do szkoły nie pojedzie, gdyż przeczuwa, że wydarzy się jakieś nieszczęście.

„Przegląd Codzienny” brnie dalej

Pamiętamy jeszcze „rewelacje” „arsenalowe” i „dynamitowe”, w które „Przegląd Codzienny” obfitował w okresie przedwyborczym i które tak doszczętnie ośmieszyły się i skompromitowały. Zdawałoby się, że redakcja tego pisma będzie odąd nieco wybredniejsza w doborze podawanych sensacji. Nic z tego — „Przegląd” brnie dalej i to w sposób, obliczony chyba na najgłupszych i najmniej rozgarniętych czytelników.

Oto w dniu wczorajszym pismo to wydało dodatek nadzwyczajny, poświęcony katastrofie kolejowej w Poznaniu, w którego środku znajdujemy rzekome zdjęcie fotograficzne z tej katastrofy. Już na pierwszy rzut oka widać, że zdjęcie to nie ma nic wspólnego ani z wczorajszą katastrofą, ani wogóle z Poznaniem. Przedstawia ono mianowicie wiadukt, który się zawalił, wskutek czego przejeżdżający nim pociąg runął na dół.

Jak się okazuje, jest to zdjęcie z katastrofy, która wydarzyła się kilka lat temu — w Hiszpanji. Zdjęcie to ukazało się swego czasu w szeregu czasopism zagranicznych i polskich. „Przegląd” podaje je obecnie jako ilustrację do swych doniesień o katastrofie poznańskiej...

Jak wóóło nazwać takie metody „informacji”?

szczając do głosu nawet wnioskodawców.

Wobec tego członkowie komisji zagranicznej z Klubu Narodowego wystosowali pismo do marszałka Sejmu, opisując przebieg posiedzenia i domagając się od marszałka, aby, wobec nieliczącego się powagą prac Sejmu zachowania się przewodniczącego komisji spraw zagranicznych Radziwiłła, zgodnie z art. 76 regulaminu zwołał posiedzenie tej komisji.

KRYTYKA DZIAŁALNOŚCI FUNDUSZU PRACY

Wieczorem obradowała komisja budżetowa nad budżetem min. opieki społecznej, w której pos. Sowiński z B. B. przedstawił niesłychanie optymistycznie działalność Funduszu Pracy. Działalność tego funduszu poddała ostrej krytyce posianka Zalesska, która wskazała, że Fundusz Pracy powinien wpłynąć na łagodzenie nędzy i bezrobocia. Akcja jego powinna iść w kierunku ścisłej ochrony pracy i popierania rozwoju drobnych warsztatów. Drobne pożyczki, udzielone bezrobotnym na zakładanie warsztatów pracy, były przez nich skrupulatnie spłacane, co świadczy, że bezrobotni nie ubiegają się o jałmużnę, ale chcą mieć możliwość pracy i zarobku.

Pos. Kornecki żalił się, że Zupu wystąpił z żądaniem zapłacenia wszelkich należności przez szkoły prywatne, utrzymywane przez organizacje społeczne, co przy obecnym katastrofalnym stanie szkół prywatnych, jeszcze bardziej pogorszy ich sytuację.

Pos. Bitner żalił się, że pomoc dla bezrobotnych normalnie przychodzi zapóźno, że ziemniaki są rozdawane w grudniu a węgiew w lutym, podczas gdy już teraz panują silne mrozy. (w)

Wiadomości potoczne KRONIKA MIEJSCOWA

— Poznańskie Starostwo Grodzkie komunikuje, że na czas do 14 stycznia 1934 r. został całkowicie wstrzymany ruch kołowy na ul. Słonecznej od ul. Tęczowej do ul. Palacza z powodu rozpoczęcia prac ziemnych.

KALENDARZYK

Sobota, 16 grudnia 1933.

Słońce: wschód 7:56; — zachód 15:40; — długość dnia 7 godz. 44 min.
Księżyc: wschód 7:40; — zachód 14:22; — now.
Kal. rzk.: Adelajda, Euzebjusz; — jutro Łazarz.
Kal. słow.: Zdzisław; jutro Zyrosław.

Zebrania

Dziś o 19 Komitet Zjednoczonych Towarzystw (Winiary) u p. Kotlińskiego, ul. Obornicka;
o 19 Zw. Wermistrzów walne zebr. u p. Tomczyka, ul. Wroniecka 13;
Jutro o 9 Seclalicy Pań Nauczycielek — naboż. w kapł. sodal. OO. Jezuitów; po naboż. zebranie;
o 10 Wydział Uczenia Cechu Krawieckiego Damskiego w sali krawieckiej Domu Rzemieśln.;
o 10 Zrzeszenie Tokarzy (metalowcy) walne zebr. u p. Jarockiej, ul. Masztalarska 8a;
o 11 Tow. Cechowej Czeladzi Stolarskiej w sali 20 Domu Rzemieśln.;
o 12 Zebranie Górnoślazaków i uczestników powstań śląskich w „Tunele Rzymiskim” al. Marcinkowskiego 20;
o 13,30 Tow. Krawców nadzw. walne zebr. u p. Gaworskiej, N. Rynek 4;
o 14 Kat. Tow. Robotników Polskich (Tum) w Domu Kat. na Śródece;
o 16 Tow. Obywateli Polaków z Obczyzny u p. Jarockiej, ul. Masztalarska 8a;
o 16 „Sokół” (Jeżyce) u p. Frackowiaka ul. Kraszewskiego 16;
o 16,30 Z okazji 75-lecia szkoły wydziałowej im. Działyńskich uroczystość jubileuszowa w sali Ogrodu Zoologicznego;
o 17 Zw. Hallerczyków obchód gwiazdkowy u p. Jarockiej, ul. Masztalarska 8a;
o 19 „Sokolice” (Św. Łazarz) walne zebr. u p. Dolatkowskiego, Rynek Łazarski 1;

Pogrzeby

Dziś: Sp. Anieli z Matczyńskich Brzeskiej o godz. 15 z kapł. cment. Św. Marcina, ul. Bukowska.

TEATRY:

Teatr Wielki: Dziś — „Cosi fan tutte”.
Teatr Polski: Dziś — „Pani ze słonecznikiem”. (Premjera.)
Teatr Nowy: Dziś — „Szczęście w domu”.

Przewidywania pogody na sobotę: Po mglistym lub pochmurnym poranku w ciągu dnia naogół dość pogodnie. Mroźno. Słabe wiatry miejscowe.

TEATR ŚWIETLNY „SŁOŃCE”

Dziś w sobotę, dnia 16 grudnia r. b. Wielka Prem'era

Gigantyczne arcydzieło filmowe realizacji Dr Arnolda Francka
Wytw. „UNIVERSAL FILM CORPORATION”

S. O. S. GÓRA LUDOWA

W rolach głównych: ROD LA ROCQUE — GIBSON COWLAND

Arcefilm, na który czekał cały świat!

Koszt realizacji 2 000 000 dolarów.

Niebywały rozmach reżyserski! Cudowne zdjęcia! Wstrząsające sceny! Walki z białem niedźwiedziami.

Hymny pochwalne prasy i społeczeństwa całego świata towarzyszą temu jednemu portj. 791
w swoim rodzaju arcydziełu.

Ostatnie przedświąteczne posiedzenie Sejmu

Następne zebranie odbędzie się dopiero w roku przyszłym

Warszawa. (Tel. wł.) Wczorajsze pięcigodzinne obrady Sejmu dotyczyły czterech spraw: funduszu drogowego, cukru, spółdzielni i bezrobocia.

Przy omawianiu przedłożeń rządowych dział funduszu drogowego poddano bardzo surowej krytyce. Pos. Langer (Ludowiec) nazwał tę gospodarkę skandaliczną, a pos. Rymar zwrócił uwagę, że dostawcy są niezapłacony, a gdy jeden z nich domagał się uregulowania należności, odpowiedziano mu, że takich jak on jest 500 i niewiadomo, kiedy pieniądze dostanie.

Przy okazji kredytów dodatkowych pos. Rymar poruszył sprawę popierania eksportu cukru, do którego w roku 1932-33 rząd dołożył 38 milionów zł.

Przy projekcie rządowym, dotyczącym nowej ustawy o spółdzielniach, który rząd uważa za korzystny i ocenia go jedynie jako rozszerzenie

Jak poseł Radziwiłł pojmuję swą rolę — prezesa komisji spraw zagranicznych

Na godz. 5 po południu było wyznaczone posiedzenie sejmowej komisji spraw zagranicznych, zwołane na żądanie 11 posłów opozycji.

Przewodniczący komisji, pos. Radziwiłł, otwierając posiedzenie, wygłosił krótkie przemówienie, z którego wynikało, że czuł się obrażony, iż list posłów, domagający się zwołania

nadzoru nad spółdzielniami, pos. Wierczak zwrócił uwagę, że projekt ten zagraża samodzielności spółdzielni i wprowadza dotkliwie ograniczenia. Przy tej sposobności należy zwrócić uwagę, że zawsze, gdy dobierano się do organizacji społecznych, to działalność ich słabła.

Przy omawianiu wniosków Ch. D. i P. P. S. w sprawie bezrobocia, posłowie z B. B. starali się przedstawić poprawę sytuacji, na co socjaliści wykazywali, że liczba pobierających zasiłki ciągle maleje, gdyż w roku 1931 pobierało zasiłki 312 500 osób, a w roku 1932 — 168 220. Liczba bezrobotnych w miastach i na wsi, zdaniem socjalistów, wzrosła do dwóch milionów. Wnioski tych dwóch stronnictw, domagające się pomocy dla bezrobotnych, odrzucono.

Wczorajsze posiedzenie było ostatnim posiedzeniem przedświątecznym. Następne odbędzie się dopiero w roku przyszłym.

tej komisji, został najpierw ogłoszony w prasie, a potem dopiero otrzymał go p. Radziwiłł. Dając wyraz swemu niezadowoleniu, p. Radziwiłł oświadczył, że dyskusja w komisji będzie się mogła odbyć dopiero wówczas, gdy rząd uzna za stosowne złożyć jakiekolwiek oświadczenie. Na tem zamknął posiedzenie i wyszedł, nie dopu-



Na torze widoczny pociąg z Wroniek, który spowodował katastrofę. Pod skarżą rozbite wagony, z pod których wydobywa się zabitych i rannych.

Co mówią obrońcy oskarżonych

w procesie o podpalenie Reichstagu

Lipsk. (PAT.) Wczoraj obrońca Bułgarów, dr. Teichert w dalszym ciągu udowodniał alibi swych klientów i w konkluzji stwierdził, że oni w Reichstagu w krytycznym momencie nie byli i że zbrodnią podpalenia nie mają nic wspólnego. Dr. Teichert, zgodnie z wnioskiem prokuratora, wnosi o całkowite ich uwolnienie.

Następnie przemawiał obrońca van der Lubbe, Seifert. Scharakteryzował van der Lubbe, obrońca podkreślił, że wytycznymi w jego życiu i działaniu były: demonstracja i protest. Nie jest on komunistą w pojęciu programu III międzynarodówki. Obrońca podkreślił dalej, że van der Lubbe przyjął żądanie oskarżenia o zasądzenie go na karę śmierci spokojnie, a wybuchnął płaczem, gdy zgłoszono taki wniosek co do Torglera. Następnie obrońca zaznacza, że oskarżony Torgler — jego

zdaniem — niema nic wspólnego ze zbrodnią podpalenia Reichstagu. Reprezentuje on typ prawdziwego parlamentarzysty i nie byłby zdolny do takiej zbrodni. (Na twarzach Torglera i jego żony widać radość i zadowolenie.) Następnie obrońca analizuje samą zbrodnię, poczem podnosi, że, ponieważ przewód nie wykazał, jakoby niemiecka partja komunistyczna planowała na koniec lutego zbrojne powstanie, czyn v. d. Lubbe nie ma znamion zamachu stanu. Wobec tego w rachubę wchodzi jako wymiar kary tylko więzienie. O taką też karę wnosi obrońca.

Na tem rozprawę wczorajszą zakończono. Dziś przemawiać będzie obrońca Torglera, dr. Sack.

BACZ. BY TWOIM BYŁO CELEM BYĆ I ZWIERZĄT PRZYJACIELEM!

KINO „APOLLO“
W niedzielę, 17 grudnia o godz 3 po poł.
NAJOWCIPNIEJSZY FILM
DLA NASZYCH MIŁUS NIKICH!
BOMBA ŚMIECHU:
„KARJERA CHAPLINA“
Bilety od 40 gr portj. 79J

TEATRY

Z Teatru Wielkiego

Dziś opera komiczna W. A. Mozarta „Così fan tutto“. Obsadę premjerową stanowią: pp. Olgina, Hupertowa, Fontanówna, Woliński, Karpacki i Gabryszewski.

W niedzielę wieczorem operetka „Krysia Leśniczanka“ z Jadwigą Fontanówną w roli tytułowej.

Z Teatru Polskiego

Dziś galowe przedstawienie, urządzone staraniem Stow. Polsko - Jugosłowiańskiego. — Odegrana będzie sztuka Wojnowica „Pani ze słonecznikiem“.

Jutro po południu po cenach znizowanych „On i jego sobotór“. Wieczorem po raz drugi „Pani ze słonecznikiem“.

Z Teatru Nowego

Dziś oraz w poniedziałek i wtorek pełna humoru i beztroski komedia „Szczęście w domu“ z gościnnym występem Jadwigi Zaklickiej. Przy fortentianach jeden z najlepszych pianistów, laureat konkursu Chopinowskiego Aleksander Dorian oraz Edward Poniecki.

KRONIKA GOSPODARCZA

Minister skarbu wydał zarządzenie, zmniejszające od 1 stycznia 1934 roku opłaty stempelowe od obrotu papierami wartościowymi.

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 15. 12. 1933 r.

| | Dewizy: | | |
|----------------|---------|--------|--------|
| | trans | sprzed | kup. |
| Belgia | 123,73 | 121,04 | 123,42 |
| Holandja | 357,85 | 358,75 | 356,95 |
| Londyn | 29,07 | 29,21 | 28,93 |
| N. Jork czek | 5,64 | 5,67 | 5,61 |
| N. Jork, kabel | 5,68 | 5,69 | 5,63 |
| Paryż | 34,87 | 34,93 | 34,78 |
| Praga | 26,44 | 26,50 | 26,38 |

Notowania dewiz z dnia 15 grudnia 1933

(Obsługa radiotelegraficzna P. A. T. cznej)

| Dewizy | Stopa dyskont | Parytet w zlocie | Notowania za | w Warszawie | Gdańsku | Berlinie | Londynie | Nowym Jorku | Paryżu | Pradze | Zurychu | Wiedniu |
|------------|---------------|------------------|----------------|-------------|---------|----------|----------|-------------|--------|--------|---------|---------|
| Warszawa | 5 | — | 100 zł | — | 57,97 | 47,025 | 29,06 | 17,63 | — | 31,75 | 58,— | 79,35 |
| Poznań | 5 | — | 100 zł | — | 57,97 | 47,25 | — | — | — | — | — | — |
| Gdańsk | 5 | 173,52 | 100 Gd złd | — | — | 61,49 | — | — | — | — | — | — |
| Berlin | 4 | 212,34 | 100 R M | 212,40 | 122,43 | — | 13,67 | 37,25 | 809,— | 803,25 | 123,30 | 166,90 |
| Belgia | 3 1/2 | 123,94 | 100 belg | 123,73 | 71,33 | 58,19 | 23,49 | 21,71 | 654,— | — | 71,90 | — |
| Bukareszt | 6 | 172,— | 100 l | — | — | 2,488 | — | — | — | — | 305,— | — |
| Budapeszt | 4 1/2 | 155,90 | 100 peng | — | — | — | — | — | — | — | — | 124,29 |
| Holandja | 2 1/2 | 358,31 | 100 gld hol | 357,85 | 206,39 | 168,63 | 812,— | 62,85 | 1026,— | 1,56 | 207,65 | 281,70 |
| Kopenhaga | 3 | 238,88 | 100 k d | — | 74,90 | 61,04 | — | 27,95 | — | 482,— | — | 102,50 |
| Londyn | 2 | 43,38 | 1 funt szterl | 29,7 | 16,71 | 13,57 | — | 5,10 | 93,40 | 1 0,20 | 16,83 | 24,11 |
| Nowy Jork | 2 | 891,61 | 1 dolar | 5,4 | 3,26,17 | 2,657 | 313,— | — | 16,1 | 21,45 | 3,27 | 4,17 |
| Paryż | 2 1/2 | 34,92 | 100 fr franc | 34,57 | 20,10 | 16,40 | 83,40 | 6,11 | — | 132,05 | 20,25 | 27,75 |
| Praga | 3 1/2 | 190,82 | 100 k cz. | 26,44 | 15,4 | 12,41 | 10,— | 4,65 | — | — | 15,31 | — |
| Rzym | 3 1/2 | 172,— | 100 l. | — | — | 2,593 | 62,23 | 8,24 | 194,30 | — | 27,66 | — |
| Szwajcaria | 2 | 172,— | 100 fr szwajc. | 172,15 | 86,35 | 81,02 | 16,9 | 30,20 | 49,1 | — | — | — |
| Sztokholm | 3 | 238,88 | 100 szw | 1,0,— | 86,90 | 70,53 | — | 28,37 | — | 569,— | 81,95 | — |
| Wiedeń | 5 | 125,43 | 100 szyling | — | — | 46,05 | 29,50 | 17,80 | — | 67,— | 72,71 | — |

| | | | |
|------------|--------|--------|--------|
| Sztokholm | 150,00 | 150,75 | 149,25 |
| Szwajcaria | 172,15 | 172,58 | 171,72 |
| Włochy | 46,65 | 46,77 | 46,53 |
| Berlin | 212,40 | — | — |

Tendencja niejednolita.

Papiery wartościowe i obligacje:

| | |
|-------------------|-------------|
| 5% poz. konwers. | 51,50 |
| 7% poz. stabiliz. | 54,00—54,13 |

Tendencja cokolwiek słabsza.

Akcje w złotych:

| | |
|-------------|-------------|
| Bank Polski | 82,00—82,25 |
| Kijewski | 10,50 |
| Lilpop | 10,25 |

Tendencja niejednolita.

PŁODY ROLNICZE

Zboża i nasiona oleiste za 1000 kg reszta za 100 kg

Berlin, 15. 12. 1933 r.

| | |
|---|---------------|
| Pszenvica march 76—77 kg fr Berlin | 190,00—191,00 |
| Tendencja spokojna. | — |
| żyto march 72—73 kg fr Berlin | 158,00 |
| Tendencja spokojna. | — |
| Jęczmień brow wybor fr Berlin | 189,00—193,00 |
| Tendencja spokojna | — |
| Jęczmień doby fr Berlin | 181,00—186,00 |
| Tendencja spokojna | — |
| Jęczmień jary średni gat. i jakości fr Berlin | 170,00—179,00 |
| Tendencja spokojna. | — |
| Jęczmień ozimy dwurzędny fr Berlin | 172,00—181,00 |
| Tendencja spokojna. | — |
| Jęczmień ozimy czterzędny fr Berlin | 163,00—169,00 |
| Tendencja spokojna. | — |
| Jęczmień brow wybor. od stacji march | 180,00—184,00 |
| Tendencja spokojna. | — |
| Jęczmień dobry od st. march | 172,00—177,00 |
| Tendencja spokojna. | — |
| Jęczmień jary średni gat. i jakości od stacji march | 164,00—170,00 |
| Tendencja spokojna. | — |
| Jęczmień ozimy dwurzędny od st. march | 163,00—172,00 |
| Tendencja spokojna. | — |
| Jęczmień ozimy czterzędny od st. march | 157,00—160,00 |
| Tendencja spokojna. | — |
| Owies march fr Berlin | 150,00—156,00 |
| Tendencja spokojna. | — |
| Owies march od st. march | 141,00—147,00 |
| Tendencja spokojna. | — |
| Mąka pszenna wyb krajowa (0—41%) | 81,40—82,10 |
| Tendencja stała | — |
| Mąka pszenna przedniej jakości: (0—50%) | 80,40—81,40 |
| Tendencja stała | — |
| Mąka pszenna piekarska (41—70%) | 25,40—26,40 |
| Tendencja stała | — |
| Mąka żytnia (0—70%) | 21,60—22,60 |
| Tendencja stała. | — |
| Otręby pszenne | 12,20—12,80 |
| Tendencja mocna. | — |
| Otręby żytnie | 10,50—10,80 |
| Tendencja mocna. | — |
| Groch Victoria | 40,00—45,00 |
| Groch drobny jadalny | 32,00—36,00 |
| Groch pastewny | 19,00—22,00 |
| Peluszka | 17,00—18,50 |
| Bób | 17,00—18,00 |
| Kuchy lniane 37% | 12,40 |
| Kuchy z orzecha ziemni 50% | 10,70 |
| Kuchy mielone 50% | 11,10 |
| Wyłoki suche | 10,10 |
| Srót Soja ekstrahowany 46% loco Hamburg | 8,90—9,00 |
| Srót Soja ekstrahowany 46% loco Szczecin | 9,20 |
| Płatki ziemniaczane | 14,30—14,40 |

Ogólna tendencja spokojna.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

OKAZJA

Hurtownię kolonialną

dobrze zaprowadzona sprzedaż lub zamienie na realności miejską — ziemską ewtl. przyjęcie hipoteki jako wpłaty. Zgłoszenia Kurjer Poznański pod zg 24 617

SPRZEDAŻE

Owoce
zdrowe nie zmrażnięte kupisz najtaniej w owocarni Wielkie Garbary 40 naprzeciw Wodnej. zdrz 96 344

Pańczochy

trykoty — swetry
galanteria zabawki, wszelkie podręczki gwiazdowe. Targ Amerykański Su. Rynek 10 zdr 96 651

ROZMAITE

Centralne ogrzewania
naprawy solidnie — trn o. Stefan Radzinski, Wodna 13 telefon 13-07 portj. 180

RADJOAMATORZY

Blachy aluminiowe do ekranowania specjalnie tanio

GRABIANOWSKI

Wolność 11. Tel. 40-10. nr 7111

MUZYKA

Szkoła muzyczna Edwarda Ponieckiego

Poznań Piekary 8a miesz. 44. Zakres nauki: Fortepian, skrzypce, śpiew teoria. Lekcje w domu i poza domem. Gratyfikacja miesięczna 15 zł. Własne kompozycje: „Laleczka“ itd. Aranżuje utwory na orkiestrę. Zgłoszenia od 1—2 i 6—7 zdr 96 332

25. ROZRYWKA

Król tenorów Jan Kiepusza

ostatnie dwa dni śpiewa najcenniejsze piosenki w kinie „Sinfona“ zdrz 96 486

Kino „Odeon“

Największe nocydzio filmowe „Dobranoc W edniu“ — Kto nie zobaczy tego filmu, ten dużo straci. portj. 180

SZUKA PRAWY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

Prania

lub posługi, szukam. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdr 96 250

Służąca

do wszystkiego z gotowaniem. uczciwa pracownica szuka pracy od zaraz. wymagania skromne. Oferty Kurjer Poznański zdr 95 439

Wieloletni dyrektor

oddziału dużego banku noważne referencje poszukuje znajomego odnowiczeżnego stanowiska w solbimac przedsiębiorstwie handlowym przemysłowym, firmie eksportowej lub administracji. Oferty do ekspedycji Kurjera Poznańskiego pod zdr 95 816

Szofer

monter 10-letni: praktyka, ostatnio 4 1/2 w posiadaniu poszukuje posady zaraz lub 1 stycznia. Oferty Kurjer Poznański zdr 95 399

Przyjmę

posadę pom. handlowego br. kolonjalnej wziędnie wożnego reżysatora stróża lub portiera. fakawa zgłoszenia P. Przybyłowicz, Kijalskiego 2. zdr 95 512

Mleczarz

fachowiec 18 lat praktyki prowadzi mleczarnię jako pomocnik — Czesław Szulciewicz, Mosina. zdr 96 198

Krawcowa

dzielnia kuśnierka poszukuje posady dziennie 1,50. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdr 96 135

Służąca

samodzielnie gotowaniem szuka posady zaraz. Oferty Kurjer Poznański zdr 96 118

Cukiernik

sila pierwszorzędną szuka posady. Oferty Kurjer Pozn. zdr 96 639

Młodsza

dzielnia szuka posady do wszystkiego zaraz. Oferty Kurjer Poznański zdr 96 348

Krawcowa

dobra tanio poszukuje posady do domach. Oferty Kurjer Poznański zdr 96 339

Przedpłata

na miesiąc grudzień 1933 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3,20, w agencjach w mieście zł 3,50, z odnośnikiem do domu w Poznaniu zł 3,70, z odnośnikiem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4,14, kwartalnie zł 12,40, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 1,50, w innych krajach zł 9,50. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoformatowych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiały poświęcone danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedzielę, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72, filja Stary Rynek 25-55. — P. K. O. Poznań, nr. 200 149.

Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 25 gr. na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr. na stronie czwartej 100 gr. na stronie drugiej 120 gr. przed wiadomościami potocznymi 200 gr. od 1-lamowego milimetry. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wywania głównego (wieczornego) „drobne“ do godz. 11. większe długości według możliwości. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów, w tem 5 nagłówekowych): słowo nagłówekowe (tłuste) 25 gr. każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.